

Ks. *ANDRZEJ DZIUBA*

**NAUKA I CZŁOWIEK**  
**(Z bibliografii problematyki etyczno-moralnej)**

Człowiek na przestrzeni dziejów dostrzegał relację między swym działaniem a określonymi normami etycznymi czy moralnymi. Odniesienie wartościujące było istotnym czynnikiem warunkującym działanie. Wszelkie działanie, choć teoretycznie może się wydawać obojętne, praktycznie jest jednak zawsze mniej lub bardziej bezpośrednio odniesione do człowieka. W płaszczyźnie badań naukowych istnieje pytanie o relację między działaniem a moralnością. Działania medyczne, zwłaszcza współczesne: medycyna nuklearna, biologia molekularna i inne jej działy, stanowią praktyczne aplikacje teoretycznych badań laboratoryjnych. Ich związek z moralnością ostatecznie dokonuje się przez człowieka i w człowieku, który jest zwornikiem ich obu oraz wszelkich innych przejawów „twórczości” ludzkiej.

Niniejszy zwięzły przegląd stara się przybliżyć niektóre pozycje wydawnicze traktujące o tematyce etyczno-moralnej, a odnoszące się zwłaszcza do kwestii biologii, medycyny i energii nuklearnej. Zostają one zaprezentowane nie jako oddzielne pozycje, lecz raczej jako tematyka i spojrzenie na poszczególne zagadnienia.

I. Sobór Watykański II przypomniał prawdę, iż wszyscy ludzie, niezależnie od jakichkolwiek czynników czy uwarunkowań, są zgodni, iż człowiek stanowi centrum wszelkiego stworzenia i do niego ostatecznie musi być odniesione działanie ludzkie (por. KDK 12). Ostrość tego stwierdzenia szczególnie dziś nabiera jeszcze wyraźniejszych kształtów w świetle zdobyczy współczesnej wiedzy ludzkiej (por. KDK 15). Każde

działanie powinno być oceniane w świetle zasad moralnych w celu obrony człowieka<sup>1</sup>. Wiedza jest bowiem bardziej sobą, to jest autentycznym rozwojem i służbą człowiekowi, jeśli jest bardziej ludzka. Wspomniana wyżej obrona człowieka odnosi się tak do jego sfery zewnętrznej jak i wewnętrznej. Konkretnie idzie np. zarówno o walkę z dyskryminacją religijną, jak i o sprawiedliwy podział światowych środków do życia. Nie ma bowiem żadnych podstaw dla jakiegokolwiek dyskryminacji człowieka w grupach społecznych, w życiu państwowym czy międzynarodowym<sup>2</sup>.

W naturze ludzkiej bowiem zakodowane jest uniwersalne prawo naturalne, które jest niezbywalne i ma powszechną moc wiążącą. Problem tkwi nie tyle w świadomości fundamentów tego prawa, a raczej w praktycznej jego aplikacji<sup>3</sup>. Teoretycznie powszechna wartość człowieka jest niekwestionowana. Praktyka mówi jednak często coś zupełnie innego. Naukę tę przypomniał Jan Paweł II zwracając uwagę, że współcześnie nauka doszła do bardziej pogłębionej możliwości badania człowieka<sup>4</sup>. W jego oglądzie wiążące pozostaje prawo miłości ludzkiej teraz i w przyszłości. Podstawą do niego jest Jezus Chrystus w swoim misterium odkupienia, a więc wywyższenia człowieka.

W misterium Chrystusa znajduje swe rzeczywiste światło całe misterium człowieka (por. np. KDK 22). Chrystus jako Bóg i Człowiek, stał się podobny do ludzi, aby w Nim ludzkość stała się podobna do Boga. Wielkość człowieka i godność jego powołania, znalazła szczególnie wyraz w zmartwychwstaniu „Drugiego Adama”. Taki człowiek jest zarówno przedmiotem jak i podmiotem badań naukowych. Ostatecznie także należy pamiętać, iż człowieka nie można sprowadzić tylko do sfery życia fizycznego. Należy bowiem dostrzec nie tylko elementy bycia, lecz przede wszystkim bycia człowiekiem<sup>5</sup>.

Człowiek odkupiony przez Chrystusa w świetle wiary chrześcijańskiej ukazany jest w sposób jasny, a jednocześnie nie dający się wyzerpać — zwracają uwagę współcześni autorzy<sup>6</sup>. Świadomość wiel-

<sup>1</sup> Por. A. Castelli, *Medicina e Morale*, vol. 10, Roma 1977; J. Gevaert, *Il problema dell'uomo. Introduzione all'antropologia filosofica*, Torino—Leumann 1973; G. Gismondi, *Terrorismo e coscienza cristiana*, Torino 1979.

<sup>2</sup> Por. A. Bugan, *La comunità internazionale e la libertà religiosa*, Roma 1965; I Vergnano, *I diritti umani*, Torino 1978; S. Crippa, *Prospettiva sulla libertà Padova 1978*.

<sup>3</sup> Por. N. Bobbio, *Presente e avvenire dei diritti dell'uomo*, w: *L'Italia e l'anno internazionale dei diritti dell'uomo*, Padova 1969 s. 7 nn; N.O. Derisi, *Los fundamentos metafísicos del orden moral*, Madrid 1969; W. A. Luijpen, *Theology as Anthropology. Philosophical reflections on religion*, Pittsburg 1973.

<sup>4</sup> Por. *Redemptor hominis*, AAS 71 (1979) s. 257 - 324, szczególnie nr 10.

<sup>5</sup> Por. F. Angelini, *Contro la violenza in Medicina*, Roma 1978; B. Pruche, *Existant et acte d'être*, Montreal 1977; M. Corvez, *L'Être et la conscience morale*, Louvain-Paris 1968.

<sup>6</sup> Por. F. Angelini, *Il medico un uomo per tutti*, Roma 1972 s. 185; R. G. Cam-

kości człowieka dostrzegana była przez wielu wybitnych myślicieli, dla których nie był on tylko eksponatem badawczym, lecz misterium wielkości, opartym na wielkości Boga<sup>7</sup>. W badaniach naukowych musi być zawsze respektowane prawo człowieka w stosunku do człowieka. Oprócz tej relacji do innych należy także pamiętać o relacji do siebie samego. Człowiek, jako jedyna istota, zdolny jest do oglądu siebie samego, swego człowieczeństwa<sup>8</sup>. Warto pamiętać, że patrząc na innych, patrzy się także jakby na siebie.

Nauka musi ostatecznie pozostać w służbie nie tylko czynników zewnętrznych życia ludzkiego, ale przede wszystkim jego wewnętrznego człowieczeństwa. Odpowiedzialność terażniejsza musi być wychylona ku przyszłości. Sfera badań medycznych jest tu szczególnie jaskrawym przykładem. Wszędzie jednak miarą generalnych i pojedynczych działań naukowych powinien być człowiek. Problemy nauki są zawsze problemami człowieka, a nie tylko jej samej, jako teoretycznej rzeczywistości myślenia ludzkiego. W moralności powinna tkwić płaszczyzna równowagi między problemami człowieka, jako przedmiotu nauki oraz człowieka, jako jej podmiotu. Służba człowiekowi jawi się jako gwarancja odwagi badawczej nauki i jej wartości, także w kryteriach etycznych.

II. Coraz wyraźniej i odpowiedzialnie rozwija się nowa gałąź biologii — biologia molekularna, która poddawana jest także ocenie ogólnie obowiązujących norm etycznych. Zwłaszcza jej aplikacje medyczne stwarzają szczególne okazje do analiz moralnych jej osiągnięć i odniesień do człowieka jako jednostki i do ludzkości, jako całości. W człowieku bowiem tkwi wspólna płaszczyzna spotkania moralności i osiągnięć medycznych. Oba czynniki życia ludzkiego ostatecznie odnoszą się do niego i w nim znajdują swą realność.

Jezus Chrystus jest „totalnością” teologii ale także i horyzontem zbawienia wiecznego osoby ludzkiej, które realizowane jest na etapie ziemskiego życia z jednoczesnym ukierunkowaniem ku jedności ostatecznej w sobie i z Bogiem<sup>9</sup>. Świadomość takiej sytuacji człowieka jest akcentowana nie tylko w teologii, lecz także i w wielu systemach filo-

---

bareri, *Alle radici del male morale. Fondamenti metafisici e genesi psicologica* in S. Tommaso, Napoli—Acireale 1974.

<sup>7</sup> Por. np. L. Pasteur, *Opere*, vol 1, Torino 1949 s. 37.

<sup>8</sup> Por. *Il diritto di essere uomo*, Torino 1968; B. Mondin, *L'uomo: chi e? Elementi di antropologia filosofica*, Milano 1976; A. Pascucci, *Dove va l'uomo? L'escatologia e l'impegno terreno per il futuro del mondo*, Roma 1978.

<sup>9</sup> Por. A. Margaritti, *Il problema del criterio vertativo nella discussione epistemologica moderna e vari gradi del sapere*, w: *Problemi filosofici e religiosi della genetica umana*, a cura di C. Barigozzi, Brescia 1979 s. 60; B. de Margerie, *Le Christ pour le monde*, Paris 1971.

zoficznych<sup>10</sup>. Mając na uwadze współczesną biologię molekularną i jej odniesienie do człowieka, należy pamiętać, że jak w każdej nauce, kryterium poszukiwań nie tkwi w niej ani poza nią, lecz ponad. Człowiek jest terenem spotkania teologii i biologii. W nim istnieje możliwość jedynie logiczna i pełna, ostatecznego odniesienia wartościującego poszukiwania biologii molekularnej<sup>11</sup>.

Problematyka tej dyscypliny może być rozważana w płaszczyznach relacji do zdrowia i potrzeb pojedynczego człowieka żyjącego *hic et nunc* i w relacji do ludzkości obecnej i przyszłej<sup>12</sup>. Biologia molekularna daje z jednej strony świadomość możliwości służenia człowiekowi, a z drugiej rodzi przekonanie o możliwości jej negatywnego wykorzystania. To ostatnie zagadnienie bardzo jasno dotyka także problematyki manipulacji, pojętej w sensie bardzo szerokim<sup>13</sup>. Dehumanizacja badań naukowych (człowiek traktowany jako przedmiot badawczy — eksponat) stwarza niebezpieczeństwo dla życia i właściwego rozwoju człowieka. Zauważa się nawet, iż pewne odczłowieczenie człowieka daje jakby większą wolność i swobodę eksperymentatorską w imię nauki. Człowiek rozumiany jako istota myśląca, oceniająca i wartościująca w chrześcijaństwie zaś jeszcze odkupiona przez Chrystusa, posiada jakby wiele czynników, które przeszkadzają badaniom<sup>14</sup>. Jakby onieśmiela on sam swoją istotą. Chce się go zatem sprowadzić tylko i wyłącznie do przedmiotu badań. Wtedy jakby można go dostrzec bardziej na serio, w pełni i jasno<sup>15</sup>.

Świadomość respektu przed człowiekiem jako szczytem stworzenia nie jest unikiem, lecz raczej pójściem dalej w poznaniu go. Odpowiedzialność w poznaniu człowieka spoczywa szczególnie na ludziach nauki, zwłaszcza tych, którzy posiadają największe możliwości wewnętrznej ingerencji w człowieczeństwo, a nie tylko w sferę fizyczną. Biologia molekularna zajmuje tu szczególne miejsce<sup>16</sup>. „Kazus Galileusza”

---

<sup>10</sup> Por. T. Pieper, *Per la filosofia*, Milano 1976 s. 122 - 125; L. Bogliolo, *Antropologia filosofica*, vol 1 - 4, Roma 1971; M. Guerra, *Antropologia y Teologia*, Pamplona 1976.

<sup>11</sup> Por. C. Caffarra, *Problemi morali connessi con la biologia molecolare*, w: *La scienza e l'uomo*, a cura di F. Angelini, Roma 1979 s. 74 - 79; H. Beck, *Philosophie der Technik, Perspektiven zu Technik-Menscheit-Zukunft*, Trier 1969.

<sup>12</sup> Por. R. A. Brungs, *Prospettive delle scienze biomediche ed evangelizzazione*, *La Civiltà Cattolica* 128 (1977) s. 438 - 446; Tenze, *A proposito della fecondazione in vitro*, tamże 130 (1979) s. 217 - 231.

<sup>13</sup> Por. *L'homme manipulé. Pouvoir de l'homme sur l'homme, ses chances et ses limites*, Strasbourg 1974; B. Haering, *Ética de la manipulación*, Barcelona 1978.

<sup>14</sup> Por. Ch. E. Curran, *Studies in Moral theology*, Indiana 1975; J. Galot, *Vers une nouvelle christologie*, Paris 1971.

<sup>15</sup> Por. A. Poppi, *Il problema morale nella civiltà tecnologica*, Padova 1973; E. Coreth, *Qué es el hombre? Esquema de una antropología filosófica*, Barcelona 1976.

<sup>16</sup> Por. B. Häring, *Ética medica*, Roma 1975; P. Overhage, *Die Evolution zum*

rozumiany jako spojrzenie na człowieka i jego relację ze światem dotyczy także innych sfer życia i wiary<sup>17</sup>. Problem jest jeszcze bardziej złożony, gdy idzie o świadomość człowieka w kontekście Chrystusa zbawcy. Wynikające z tych założeń sytuacje życiowe są często o wiele bardziej skomplikowane niż traktaty antropologii teologicznej. Cała gama możliwości ludzkich wobec Boga napawa zadumą i zakłopotaniem zarazem, ale w sensie pozytywnym<sup>18</sup>.

Rzeczywistość człowieka można w wielu jego przejawach zrozumieć, czy raczej tylko próbować zrozumieć, w świetle ducha, w kontekście metafizycznym czy teologicznym. Ta ostatnia forma nie tyle racjonalna, co raczej oparta na doświadczeniu i łasce mistycznej daje szczególne szanse przybliżenia się do swego esse<sup>19</sup>. Znaczenie posiada tu samo spojrzenie na krytykę, a zwłaszcza jej współczesny kryzys. Konieczne jest, jak się wydaje, czyste i otwarte podejście do człowieka bez ograniczeń, jakie niesie ze sobą balast systemów i założeń, które powodują niejednokrotnie brak obiektywizmu badawczego<sup>20</sup>.

Wspomniany wyżej kontemp'acyjny ogląd człowieka połączony z elementami badawczo-czynnymi ma także zastosowanie w biologii molekularnej. Jest to okazja w niej samej do przesunięcia akcentów z postawy mieć na być. Takie rozumienie nauki jest możliwe, ale tylko w kontekście ujmowania jej jako pełnego miłości spojrzenia na człowieka, nie obiekt, lecz bycie w czasie<sup>21</sup>.

III. Jednym z najnowszych źródeł energii odkrytych i wykorzystywanych przez człowieka jest energia atomowa. Człowiek wybiega myślami ku przyszłości tej energii i ona nie zawsze ukazuje się pozytywna w sensie jej wykorzystania dla niego samego. Budzą się zatem pytania jaką postawę zająć wobec niej dziś oraz w jej odniesieniu do przyszłości.

---

Menschen hin, w: J. Hüttenbügel, Gott, Mensch, Universum, Graz—Köln 1975 s. 404 nn.

<sup>17</sup> J. Ratzinger, Fede nella creazione e teoria evolucionistica, w: Dogma e predicazione, Brescia 1974 s. 125 - 136; De la fe a teologia, a cura di J. Llopis, Barcelona 1977; Science et metaphysique, Paris 1976.

<sup>18</sup> Por. G. Bornkamm, Qui est Jésus de Nazareth? Paris 1973; P. Evdokimov, Le Christ dans la pensée russe, Paris 1970; L. Melotti, Introduzione al mistero di Dio, Torino 1978; P. Knauer, Der Glaube kommt vom Hören, Graz—Wien—Köln 1978.

<sup>19</sup> Por. J. Maritain, Scienza e saggezza, Torino 1964 s. 79; Teologia e filosofia nel pensiero di S. Bonaventura. Contributi per una nuova interpretazione, Brescia 1974; J. de Goitia, La fuerza del Espiritu, Bilbao 1974.

<sup>20</sup> Por. E. Agazzi, Il messaggio di Tommaso d'Aquino e la razionalità scientifica del nostro tempo, w: Atti del Congresso Internazionale, Tommaso d'Aquino nel suo settimo centenario, vol. 9, Napoli 1978 s. 65 nn.

<sup>21</sup> Por. C. Caffarra, Moralità e progresso sociale, Studi cattolici 220 (giugno 1979) s. 345 - 351; Oración y vida cristiana, Madrid 1977; La santificación cristiana en nuestro tiempo, Madrid 1976; Spiritualita dell'azione. Contributo per un approfondimento, Las 1977; G.D. Kaufmann, La question de Dieu aujourd'hui, Paris 1975.

Uświadomienie wolności człowieka w działaniu musi być odniesione także do sfery możliwości, jakie niesie energia atomowa. Najjaskrawiej wyraża się ona w prawdzie, iż nie jest konieczne, aby to co jest możliwe do wykonania technicznie, było naprawdę wykonywane. Jest to swoista postawa autokrytyki rozwoju naukowego i technicznego<sup>22</sup>. Istnieje bowiem m.in. wiele czynników tak natury fizyczno-zewnętrznej, jak i wewnętrznej, które wpływają na ograniczenie aktywności technicznej. Odnośnie do energii atomowej, oczywiście tylko w płaszczyźnie jej pokojowego wykorzystania, mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia, mogą rodzić się często wątpliwości i pytania<sup>23</sup>. Nie wydaje się jednak konieczne, jak chcą niektórzy, porzucenie badań z powodu strachu przed katastrofą nuklearną. Istnieje bowiem płaszczyzna wolności, która jest integralnie związana z etyką odpowiedzialności ludzkiej<sup>24</sup>. Ludzkość jest zdolna żyć na planecie Ziemi w sposób odpowiedzialny, wyrażający się między innymi w tym, iż Ziemia będzie nadawać się nadal do zamieszkania i życia. Problematyka przyszłości naszej planety szczególnie ostro występuje ostatnio we wszelkich rozważaniach związanych z granicami możliwości rozwoju świata<sup>25</sup>. Wytwarzana niekiedy atmosfera antynaukowości czy antyrozwoju wypływa z przekonania pewnych grup pesymistycznie nastawionych ku przyszłości. Rozsądne spojrzenie pozwala jednak na nieco bardziej pozytywny obraz, który nie wyklucza jednak zagrożenia i niebezpieczeństw. Wolność, w przeważającej masie, jest nadal realizowana w odpowiedzialności napawającej nadzieją właściwego rozwoju świata<sup>26</sup>.

Użycie energii nuklearnej, jak i każdej innej, musi być nacechowane krytyczną kontrolą i odpowiedzialnością świadomości w kontekście całego otoczenia. Ten rodzaj świadomości jest ogromnie istotny we wszelkich relacjach człowieka do natury, tak na płaszczyźnie naukowej

---

<sup>22</sup> Por. J. Ladrière, *I rischi della razionalità, La sfida della scienza e della tecnologia alle culture*, Torino 1978; *Il problema della cultura. Atti del XXI Congresso di Assistenti Universitari di Filosofia*, Padova 1976; F. Lombardi, *Lo sviluppo dell'energia nucleare. II. Problemi economici e politici*, *La Civiltà Cattolica* 128 (1977) s. 15 - 30.

<sup>23</sup> Por. R. Picinbono, *Les chrétiens devant les problèmes énergétiques. Un psychodrame; des économies; un moratoire; la prise de conscience oecuménique*, *Reforme* 1 septembre 1979 s. 137; L. Failla, *Il „rischo nucleare“: problema morale*, *Rivista di Teologia morale* 41 (1979) s. 25 - 39; J. Rossel, *La questione nucleare*, Milano 1977.

<sup>24</sup> Por. F. Lombardi, *La discussione su „I limiti della sviluppo“*, *La Civiltà Cattolica* 125 (1974) s. 419 - 438; K. Rahner, *Tolerancia-Libertad-Manipulacion*, Barcelona 1978.

<sup>25</sup> Por. *L'energia nucleare e l'opinione pubblica*, *Il Regno-Documenti*, 1977 nr 13 s. 331 - 335; A. Bausola, *Natura e progetto dell'uomo*. Milano 1977; M. Hamilton, *Technology, Man and the Environment*, New York 1973.

<sup>26</sup> Por. *Uso dei Raggi X nella diagnostica medica: rischibenefici*, Napoli 1978; *Tempo e storicità dell'uomo*, Padova 1971; A. Di Giovanni, *Escatologia, speranza e storia*, Messina 1972.

jak i pozanaukowej<sup>27</sup>. Bóg powierzył człowiekowi ziemię, aby czynił ją sobie poddaną, a sam na niej rozwijał się do pełni swego człowieczeństwa. Istnieje zatem także płaszczyzna współistnienia i wzajemnej współzależności. Dzieło doskonalenia świata nacechowane jest wolnością i to o dużych możliwościach<sup>28</sup>. Lecz natura ma także swe wymagania względem człowieka<sup>29</sup>. W świecie przyrody można dostrzec, iż każda rzecz musi iść w kierunku swoiście pojętego swego finalnego celu. Oczywiście dotyczy to świata ożywionego. Cała natura jest jednak zawsze w sytuacji wskazującej na myślową przewagę człowieka. Świat przyrody posiada jednak, niezależnie od człowieka, swe prawa i prawidłowości rozwoju naturalnego. Zasady te muszą być respektowane przez człowieka, co oczywiście nie oznacza podporządkowania się im<sup>30</sup>.

Ekologiczna odpowiedzialność człowieka w stosunku do środowiska, nie tylko tego, w którym żyje, wymaga odpowiedzialności twórczej wyrażającej się m.in. w rozwoju własnym, w danym miejscu i czasie. Odpowiedzialność ekologiczna i wymagania sprawiedliwości pojętej w sensie generalnym nie mogą być sprzeczne czy przeciwstawne. Wspólnota bowiem, jeśli jest sprawiedliwa, będzie także wspólnotą ekologicznie sprawiedliwą. Szczególnie dotyczy to relacji na płaszczyźnie energii w ogóle, a energii nuklearnej w specyficznym stopniu<sup>31</sup>.

Świadomość człowieka, iż jest następcą pokoleń, które przeminęły, zmusza go do szczególnej odpowiedzialności wobec przyszłych generacji ludzkich. Odpowiedzialność ta powinna przejawiać się zarówno na odcinku osobowym, jak i społecznym. Jest to swoista ekologia ludzka, wolność oraz odpowiedzialność wyzwolenia ku byciu jeszcze doskonalszym w świecie ludzi, którzy będą w przyszłości<sup>32</sup>. Świadomość tej odpowiedzialności spoczywa na każdym człowieku, niezależnie od motywacji moralnych czy etycznych. Brak praktycznej realizacji jest działaniem przeciw sobie oraz całej ludzkości teraz i w przyszłości. Odpowiedzialność za życie ziemskie posiada znaczenie teraźniejsze i przyszłościowe, i to za życia człowieka jak i całego świata ożywionego<sup>33</sup>. Energia atomo-

<sup>27</sup> Por. G. Mattai, *Problemi ecologici e bioetici a confronto con l'esigenza di un nuovo modello di sviluppo*, Rivista di Teologia morale 39 (1977) s. 580 nn.

<sup>28</sup> Por. F. Lombardi, *Energia nucleare problema morale, I. Potere tecnologico e responsabilità*, La Civiltà Cattolica 129 (1978) s. 220 - 229.

<sup>29</sup> Por. B. Commoner, *Il cerchio da chiudere*, Milano 1972.

<sup>30</sup> Por. F. Angelini, *Ecologia dello spirito per l'ecologia della vita umana*, Roma 1979; Mattai, art. cyt., s. 577 - 578.

<sup>31</sup> Por. P. R. Ehrlich — A. Ehrlich — J. P. Holdren, *Human Ecology. Problems and Solutions*, San Francisco 1973; D. Cappon, *Environmental Psychology and Psychiatry*, Science, Medicine and Man 1 (1973) s. 123 - 133.

<sup>32</sup> Por. Th.S. Derr, *Ecologia e liberazione umana*, Brescia 1974; K. Menninger, *Whatever Became of Sin?* New York 1973; T. Dobzhansky, *Genetic Diversity and Human Equality*, New York 1973; J. Endres *L'uomo manipolatore*, Roma 1974.

<sup>33</sup> Por. O. Maecuse, *L'uomo ad una dimensione*, Torino 1967; E. Fromm, *The*

wa z całą mocą swej siły niszczącej ukazuje się tu jako jedna z możliwości przekreślenia przeszłości, zniszczenia teraźniejszości oraz uniemożliwienia przyszłości.

Energia nuklearna dostrzegana w takich możliwościach szczególnie wyraźnie ukazuje jej elementy niepewności. Faktem jest jednak, że postawa taka stanowi jedną z prawidłowości działania istot rozumnych. Jest to jakby właściwością naturalną, której można doszukać się także u zwierząt, choć tu występują one tylko w sferze instynktu. Etyka ryzyka stanowi zatem integralny element wykorzystania i spojrzenia na energię atomową<sup>34</sup>.

Każdy wybór nacechowany jest niemal zawsze pewnym elementem ryzyka. Mimo to, człowiek, zgodnie z duchem Genezis, powołany jest do doskonalenia i panowania nad ziemią. Występujące w życiu ludzkim ryzyko statystyczne czy specyficzne nie rozwiązuje całości kwestii tego zagadnienia. Idzie tu raczej bardziej o ryzyko wewnętrzne, tkwiące w samym fenomenie rozumnego działania. Interesujący jest problem optymalnego wyboru między ryzykiem a pewnością<sup>35</sup>. To pierwsze w konkretnych przejawach życia posiada swe efekty natychmiastowe oraz także długofalowe czy genetyczne w stosunku do człowieka, a nawet i innych istot żywych. Mimo tej świadomości należy podejmować normalny bieg życia, przy jednoczesnej dążności do sprowadzenia ryzyka do minimum. Praktycznie wydaje się niemożliwe sprowadzenie go do zera<sup>36</sup>. Normalny bieg życia ukazuje, iż jest ono „chlebem powszednim” ludzkiej egzystencji<sup>37</sup>.

Wybór energetyczny przynosi z sobą mniej lub bardziej wysokie ryzyko, korzyści czy szkody. Stąd jego podjęcie musi być szczególnie odpowiedzialne, świadome i wolne oraz publiczne. Akceptacja takiego wymiaru energii, w zakresie jej odniesienia do człowieka i świata wymaga zaangażowania ekspertów z kompetentnych dyscyplin oraz wykorzystania także środków masowego przekazu, nie jako mass media ro-

---

Anatomy of Human Destructiveness, New York 1973; C. Curran, Politics, Medicine and Christian Ethics. A Dialogue with Paul Ramsey, Philadelphia 1973.

<sup>34</sup> Por. E. Chiavacci, *Morale della vita fisica*, Bologna 1976; R. Di Menna, *La problematica dell'impiego pacifico dell'energia atomica per la comunità (valutazione morale)*, w: *La scienza*, dz. cyt., s. 183 - 184.

<sup>35</sup> Por. F. Lombardi, *Energia nucleare problema morale, II. Rischi, alternative, qualità della vita*, *La Civiltà Cattolica* 129 (1978) s. 427 - 440.

<sup>36</sup> Por. Tenze, *Lo sviluppo dell'energia nucleare, I. Problemi ambientali e sanitari*, tamże, 128 (1977) s. 115 - 131; I. Kass, *New Beginnings of Life*, w: *The New Creation and the Future of Man*, a cura di M. Hamilton. Grand Rapids, s. 15 - 63; T. Dobzhansky, *The Biological Basis of Human Freedom*, New York 1956.

<sup>37</sup> Por. C. Polvani, *Rischio da radiazioni e dosi massime ammissibili*, w: *Aggiornamenti di radiobiologia*, vol. III, s. 257 nn: A. Maslow, *Toward a Psychology of Being*, New York—Cincinnati 1968; J. Habermas, *Knowledge and Human Interest*, Boston 1971; G. Gismondi, *Umanità 2000 — per un nuovo progetto sociale*, Torino 1976.



zumiane w sensie negatywnym, dla przeprowadzenia pewnych, z góry założonych planów<sup>38</sup>. W samych decyzjach odpowiedzialnych konieczne jest także realistyczne wartościowanie w zakresie alternatyw i dróg dojścia do form wykorzystania energii atomowej. Zawsze jednak z najważniejszych kryteriów jej akceptacji pozostanie kwestia skutków terażniejszych i przyszłych<sup>39</sup>.

Energia nuklearna musi być zawsze rozważana w kontekście pojedynczego człowieka, określonych społeczności, łącznie ze społecznością międzynarodową. Oczywiście nie można tu także zapomnieć o całym świecie nieożywionym, jako jednym ze składników życia ludzkiego na ziemi. Całość zagadnień ekonomicznych, geograficznych, żeby wymienić tylko te dwa, jest także kontekstem moralnego wymiaru energii nuklearnej<sup>40</sup>.

Z energii atomowej może korzystać człowiek oraz określona społeczność. Istnieje jednak wielu ludzi, dla których kryteria moralne nie mają znaczenia oprócz użytecznościowych wartości, i to w sensie terażniejszym, egoistycznym<sup>41</sup>. Zapomina się bowiem często, iż konieczne jest przewartościowanie z mieć więcej, na być bardziej. W odniesieniu do energii nuklearnej wyrażać się to będzie przede wszystkim w prozaicznej prawie sytuacji doskonalenia świata, który ma służyć człowiekowi dziś i jutro, a nie zagrażać poprzez wytwory i formy wykorzystania jego energii<sup>42</sup>.

Wizja transcendentalna człowieka i jego wiecznego przeznaczenia jest czynnikiem, który istotnie przyczynia się do pogłębienia wolnej odpowiedzialności ku człowieczeństwu i wewnętrznym wartościom świata, który oczekuje swej pełni w Chrystusie. On przyjmując postać ludzką, będąc Bogiem w naturze ludzkiej, stał się zwrotnym punktem wartości świata. Stał się przewartościowaniem moralnych odniesień do czło-

---

<sup>38</sup> Por. C. Polvani, *Significato sanitario dei limiti di dose di radiazione: la questione del rischio biologico accettabile*, Roma 1975; *The Effects on Populations of Exposure to Low Levels of Ionizing Radiation*, Washington 1972; C. Polvani, *Problemi ambientali e accettazione della energia nucleare da parte del pubblico*, *Notiziario CNCN*, 1976 nr 7 s. 69 nn.

<sup>39</sup> Por. *Energiepolitik erfordert hohes Verantwortungsbewusstsein*, *Dichiarazione del Commissariato dei vescovi cattolici tedeschi*, *HerKor* 1977 nr 11 s. 574.

<sup>40</sup> Por. G. Gismondi, *Critica ed etica nella ricerca scientifica*, Torino 1978; J. Endres, *Guardate gli animali del campo. L'etologia a servizio dell'etica*, Modena 1975; *Manipolazione e futuro dell'uomo*, Bologna 1973.

<sup>41</sup> Por. G. Rusconi — C. Saraceno, *Ideologia religiosa e conflitto sociale*, Bari 1970; *Sviluppo e sottosviluppo nell'America Latina*, Roma 1971; N. O. Derisi, *Esencia y vida de la persona humana*, Buenos Aires 1979.

<sup>42</sup> Por. K. Vaux, *Biomedical Ethics. Morality for the New Medicine*, New York 1974; B. Häring, *La morale è per la persona*, Roma 1974; M. Vidal, *El valor moral de la persona como dimensión crítica de toda manipulación*, *Pentecostes* 10 (1973) s. 35 - 54; A. Lobato, *La persona en el pensamiento de Karol Wojtyła*, *Ang* 56 (1979) s. 165 - 210.

wieka i do świata<sup>43</sup>. Element autorealizacji doskonalącej, a nie destrukcji człowieka i świata przyrody nadany przez „Nowego człowieka”, musi mieć także odniesienie do sił tego świata używanych przez ludzkość. Szansa współistnienia wszelkich form życia: człowieka i przyrody ożywionej, jest zadana temu pierwszemu, ale zawsze w wymiarze wspólnotowym nie tylko ludzkości, lecz całego kosmosu<sup>44</sup>. Bogactwo natury, także energetyczne, jest odniesione jako całość stworzenia przez człowieka ku Bogu, który jest dobrem, a nie złem. To On właśnie pragnie dobra dla człowieka żyjącego w świecie.

\* \* \*

W całości historii rozwoju nauki, a zwłaszcza w jej ostatnim okresie, można dość łatwo dostrzec, iż problemy jej są ostatecznie problemami człowieka. Mając na uwadze całość ludzkich odniesień należy dodać, że nauka nie jest wrogiem wiary, nigdy nim nie była, ani nie może się stać. Te dwie ogólne uwagi stanowią podstawę wszelkich bardziej szczegółowych aplikacji (także na gruncie medycyny i to również tej najnowszej).

Ojciec nowożytnej nauki, Galileusz, był chrześcijaninem. To on dostrzegł, iż Pismo św. jest słowem Boga, natura zaś — Jego dziełem. Natura zatem we wszelkich swych przejawach, jako dzieło stworzone przez Boga i zadane człowiekowi dla niego i jego rozwoju musi kierować się ku swemu Stwórcy.

Nauka w swej rzeczywistości relacyjnej nie znosi kłamstwa, przemocy, rasizmu, arogancji czy popularności. Naukowiec, który manipuluje rezultatami eksperymentów, który chciałby użyć siły dla narzucenia swych teorii, który odrzuca akceptację odkryć w imię indywidualnych lub czasem zbiorowych racji przeciwnych, który odrzuca dialog z kolegami pretendując do posiadania całej wiedzy, taki naukowiec nie będzie miał jakiegokolwiek wiarygodności naukowej. Taki człowiek nie może być naukowcem i nosić tego imienia.

Kontekst kultury zachodniej, która wyrosła z chrześcijaństwa, musi być zawsze brany pod uwagę w spojrzeniu na naukę. W przeciwnym razie istnieje możliwość sfałszowania nie tylko historii nauki, lecz prze-

---

<sup>43</sup> Por. *Redemptor hominis*, dz. cyt., nr 16; Angelini, *Ecologia*, dz. cyt., s. 7 nn; P. Fruchon, *Existence humaine et révélation. Essais d'herméneutique*, Paris 1976.

<sup>44</sup> Por. G. Miegge, *Dalla „riscoperta di Dio” all'impegno nella società*, Torino 1977; V. Subilia, *Presenza e assenza di Dio nella coscienza moderna*, Torino 1976; I. Bertin (red.) *Resurrezione*, Brescia 1974; J. Bodamer, *Wege zu einem neuen Ich*, Freiburg—Wien 1968.

de wszystkim jej aktualnego rozwoju, który ostatecznie jest dla człowieka. Chrześcijańska baza nauki, niezależnie od osobistych przekonań czy nawet ich braku, jest jedynym w naszej kulturze możliwym środowiskiem jej poprawnego rozwoju, oczywiście w relacji do człowieka. W nim bowiem jest jedyna możliwa płaszczyzna spotkania nauki i moralności. W człowieku istnieje zasadność prac badawczych. Odniesienie nauki do człowieka jest fundamentem jej właściwego rozwoju.